

Jadwiga Rudnicka

Z genealogii "Monitora" z roku 1763

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 46/1, 211-221

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

JADWIGA RUDNICKA

Z GENEALOGII „MONITORA“ Z ROKU 1763

Wyrażone niedawno mniemanie, że *Monitor* z r. 1763 stanowi dzieło oryginalne i dlatego „wygląda dużo korzystniej od »*Monitora*«-syna“¹ wydawanego od r. 1765, należy poddać rewizji.

Na pochodzenie *Monitora* wskazuje suplement nru 37 *Kuriera Warszawskiego* z 7 maja 1763 roku. W suplemencie tym, wśród wiadomości podawanych z Londynu, pod datą 5 kwietnia znajdujemy spory ustęp przełożony z *Monitora* angielskiego, o czym informują zdania na wstępie: „*Monitor* (karta to jest tygodniowa²) wolność ludowi zaleca. Ostatnie dwie karty jego do tego końca zmierzały. W pierwszej tak mówi...“ I tutaj następuje przekład, który przytoczymy równoległe z tekstem nru 2 *Monitora* polskiego z roku 1763.

[*Kurier Warszawski*]

[*Monitor*]

*Tantum aevi longinqua valet
mutare vetustas.* Horatius.

Miłość wolności wycisnęła z ran przodków naszych krew dla niej chętnie wylaną. Otrzymanie tej wolności było wieńcem i słodyczą znoju wojennego. Skutek prac swoich chcieli mieć dla siebie sławny, dla potomków pożyteczny. Gdyby im się godziło teraz przedrzeć ciemną śmiertelności zasłonę i spytać się, czyli podaną przez nich synom wolność my,

¹ R. Kaleta, *Monitor z roku 1763 na tle swoich czasów*. Prekursorzy Oświecenia. Wrocław 1953, s. 119.

² *The Monitor or British Freeholder*, tygodnik wychodzący co sobota w Londynie formatu folio po 6 stron druku. Do 1 III 1763 nakładcą i drukarzem pisma był Medley, potem — J. Cooke. Komplet tygodnika z r. 1763, bardzo zdefektowany, posiada British Museum w Londynie.

Diogenes spytany, co by w życiu najlepszego było, odpowiedział: Wolność. A pragnąc podać do zrozumienia onej używającym, jak wiele na jej zachowaniu zależało, przydał, iż wolność raz stracona z wielką trudnością odzyskana być może. *Quid sit in vita optimum? Libertas: haec enim semel amissa non facile recuperatur.* Powaga tego filozofa wiele ważności tej nauce przydaje, żaden bardziej jak on przyrodzenia nie przeniknął, żaden tak głęboko do serca ludzkiego nie zajrzał, żaden tak doskonale nie mówił o stanie cywilnym i politycznym ludzkiego rodzaju. Sposób życia jego był nieustannym strofowaniem tych, którzy współ z sobą żyjących ludzi wolności gwałt uczynić chcieli. Dzieło ono jego, kiedy w południe ze świecznikiem na rynku w motłochu ludzi szukał człowieka poczciwego, to jest człowieka w swym stanie przestającego, a prawom innych i przywilejom uszczerbku nie czyniącego, to mówię, dzieło jawnie pokazuje, iż w wielkim być mienił wolność naszą niebezpieczeństwem, jako zawsze podlegającą wykrętom i gwałtownym natarczywościom ludzi zuchwałych i nadętych.

Mieszkanie jego w beczcze dla wolniejszego używania światła słonecznego, ku któremu część beczi otwartą zawsze obracał, dowodem jest trudności, która się znajduje w utrzymaniu praw naszych przyrodzonych, i naucza, iż pierwej się od ludzkiego towarzystwa odłączyć niż wolności wyrzec należy. Od-

wnukowie, w szczęściu używamy, byłaby podobno odpowiedź nasza: *Tantum aevi longinqua valet mutare vetustas.* Pytany Diogenes, którą rzecz na świecie miał za najlepszą odpowiedział: Wolność, i żeby tym lepiej dał do zrozumienia zaszczyconym³ wolnością, jakiej jest ważności jej utrzymanie, dokładał, że raz straconą odzyskać trudno. *Quid sit in vita optimum: Libertas! haec cum semel amissa, non facile recuperatur.* Powaga tego filozofa stwierdza tę maksymę; żaden bardziej od niego nie zgłębił natury, żaden dalej nie wejrzał w ludzkie serca, nikt doskonalej nie rozmawiał o ludzkim plemienu wziętym w tych dwóch stanach: cywilnym i politycznym. Sposób jego życia był ustawiczną cenzurą tych, którzy chcieli wkraść w wolności spót z nimi żyjących. Szukał wpośród dnia na rynku w gminie ludzi, szukał ze świecą podściwego człowieka, nie wychodzącego z obrębu swojej sytuacji, człowieka nie pragnącego łamać niczyje prawa, niczyje dostojenstwa. Tym dowcipnym konceptem dał do zrozumienia, że wolność jest zawsze w niebezpieczeństwie od intryg i gwałtów zuchwałej wyniosłości. Życie prowadził w beczcze, tę ustawicznie ku słonecznym promieniom obracał, tym uczył, jak trudno każdemu utrzymać się przy naturalnych i przyrodzonych prawach i że lepiej żyć wyłączonym od ludzkiej społeczności, jak przestać być wolnym. Zbroczony we krwi podbitych narodów, żadnego sprzeciwiania woiom swoim nie znający Aleksander Wielki pytał się Diogenesa, czym by się mógł mu przysłużyć. Na to mu odpowiedział ten filozof: To, co mnie

³ W druku: z a z y s z c z o n y m; poprawka wprowadzona na podstawie odpisów z XVIII wieku.

waga jego względem Aleksandra krwią podbitych narodów zbroczono-
nego, a do przeciwstawienia się zda-
niu swojemu bynajmniej nie przy-
uczonego, gdy jemu rzekł, aby tego
mu nie odbierał, czym go obdarzyć
nie może, to jest: światła i promie-
ni słonecznych, ta, mówię, odwaga
nauczać powinna najmłodszych
i na stopniu najwyższym postawio-
nych panów, aby żadnego uszczerb-
ku nie czynili prawom i wolnościom
najpodleglejszego nawet z podda-
nych swoich, ale raczej każdemu, co
jego jest, oddawać i każdego z pod-
legających sobie utrzymywać przy
wolności i zupełnym własności
swoich dzierzeniu. Bez wolności bo-
wiem nic nie masz pewnego, nic nie
masz w życiu miłego. Na wolności
wspiera się ludzkie towarzystwo,
prawo przyrodzone utrzymuje się,
rząd cywilny kwitnie, wolność zgo-
dę w przeciwnych interesach, ochotę
w wydoskonaleniu różnych nauk,
umiejętność sztuk wybornych
wznieca, wolność wszystkich ubez-
piecza etc.

O nieoszacowana wolności! bez
której nie może być ani przyjaźń...

Zestawienie świadczy, że mamy do czynienia z dwoma przekła-
dami tego samego tekstu *Monitora* londyńskiego. Ustępowi
z *Kuriera* — od „Diogenes spytany“ do „wolność wszystkich
w szczególności ubezpiecza etc.“ — odpowiada 33 wierszy z półarku-
sza *Monitora*, które zaczynają słowa: „Pytany Diogenes“, a koń-
czy zdanie: „Wolność [...] zawiera w sobie każdego w szczególności
uszcześliwienie“.

Pozostałych 9 wierszy *Monitora*, czyli mniej niż 1/4 całości,
zajmują: motto, kilka zdań wstępnych dotyczących wolności, zdanie
umieszczone po ustępie tłumaczonym: „Tym się dawniej zaszczycała
Polska“, oraz sentencja łacińska.

⁴ W druku pomyłkowo: ł y s k a ć; poprawka wprowadzona za ówczesnymi
odpisami.

jest potrzebne, w twojej nie jest
mocy ani dać mi, ani odebrać:
światło i słoneczne promienie. Nie-
chaj to będzie nauką najwładniej-
szym, największym monarchom, że
najlichszego z ich poddanych wol-
ności tykać⁴ im się nie godzi, że każ-
demu udzielać powinni, co jego, każ-
dego i owszem utrzymywać przy
prawach, wolnościach i swobodach;
bez wolności bowiem nic pewnego,
nic miłego nie masz na świecie.
Wolność jest fundamentem społe-
czeństwa, ubezpiecza prawa natury,
utrzymuje rząd cywilny, rozkrzewia
industrie, handel, kunszt, nauki
i zawiera w sobie każdego w szcze-
gólności uszcześliwienie. Tym się
dawniej zaszczycała Polska. *Tantum
aevi longinqua valet mutare vetus-
tas.*

„Oprawa tekstowa“, jaką tu przekład otrzymał, jest dość zręcznie dopasowana i z zapożyczoną częścią środkową tworzy jednolitą całość. Myśl przewodnią tej całości, dzięki zdaniu przedostatniemu: „Tym się dawniej zaszczycła Polska“, wyraża intencje konkretnie określone. Nauka Diogenesa nie odnosi się do niczego innego, tylko do stosunków polskich, nr 2 *Monitora* jest więc jednym z licznych przystosowań tekstu obcego do warunków polskich, jedną z częstych w tym okresie adaptacji. Aby stwierdzić zatem stopień oryginalności *Monitora* z r. 1763 należy zacząć od porównania adaptacji ze źródłem zapożyczenia. Ze względu na szczupłość materiału, jakim w tej chwili rozporządzamy, wnioski o charakterze syntetycznym należy jednak odłożyć na później.

Dotarliśmy do oryginału angielskiego, który stanowi nr 399 *Monitora* z dnia 26 marca 1763 r., drukowany w Londynie⁵, natrafiamy od razu na widoczną różnicę między nim, a znanymi nam tłumaczeniami polskimi. W *Monitorze* angielskim jako motto podany jest cytat: „*Quid sit in vita optimum? Libertas. Haec enim semel amissa, non facile recuperatur*“, z notą: „*Diogenes in Laert. 1. VI*“. To znaczy, że cytat wyjęty został z księgi VI-dzieła Diogenesa Laertiusa *De vitis ac moribus philosophorum*. W przekładach

⁵ Egzemplarz British Museum, z którego korzystaliśmy w tej pracy (mikrofilm, obecnie w zbiorach Bibl. Narodowej w Warszawie), jest bardzo zdefektowany. Brakuje w nim nrów: 404—429, 431—433, 436—438, w sumie więc 32 nry, czyli przeszło połowę rocznika. Do brakujących należą nry za czas od 30 IV 1763 do 22 X 1763, tzn. z okresu, gdy — jak się dowiemy w dalszym ciągu artykułu — A. K. Czartoryski podróżował i był w Anglii, a także — gdy powstawał *Monitor* polski. Nry brakujące mogą zawierać materiał ważny dla innych nrów naszego *Monitora*.

Wiadomości londyńskie z 6 IX — podane w *Kurierze Warszawskim* z 1 X 1763, nr 79 — nasuwają myśl, że *Monitor* polski mógł czerpać z różnych istniejących podówczas angielskich pism publicystycznych. Po ustępie tłumaczonym z *Monitora* znajduje się tam nieokreślony bliżej przekład, w którym czytamy: „Inny pisarz opłakany stan państwa naszego dla wewnętrznej niezgody tak opisuje: Interesa królestwa tego w złym bardzo są położeniu. Człowiek szczerze ojczyznę kochający myśleć o tym bez strachu nie może“. W dalszym ciągu artykułu anonim nawołuje do dbałości o ojczyznę i opowiada się za czynnym udziałem obywateli w sprawach państwowych. Przypomina to apele wypowiedziane w nrach 4 i 5 naszego *Monitora*.

Polski *Monitor* mógł korzystać także z głośnego periodyku londyńskiego *North Briton*, redagowanego przez wziętego publicystę Jana Wilkesa (o sławie tego pisma będzie mowa w dalszym ciągu artykułu). Ale to tylko przypuszczenie, które wymaga zbadania na podstawie egzemplarza.

polskich cytata ten znajduje się wewnątrz tekstu⁶. Powstaje pytanie, jakim sposobem przyszło do tego przedstawienia cytatu Diogenesa, który w obu przekładach polskich zajmuje pozycję jednakową, lecz inną niż w oryginale.

Z pomocą przychodzi tutaj tłumaczenie nr 399 Monitora angielskiego, spotkane w ówczesnej poczytnej gazecie *Nouvelles Extraordinaires de Divers Endroits*, wydawanej w Lejdzie⁷. W suplementcie z 12 kwietnia 1763 r. *Nouvelles* podały po francusku znany ustęp z Monitora. Krótki okres czasu (dwa tygodnie), jaki dzieli publikację oryginału od przekładu, nasuwa przypuszczenie, że *Nouvelles* były pierwsze, które tłumaczyły angielskiego Monitora na język obcy. Zamieszczając rozważania Diogenesa o wolności, niewygodne motto przesunęły na swoich łamach z nagłówka do środka tekstu.

Oto jak się zmienił początek tekstu Monitora, gdy znalazł miejsce w gazecie lejdzkiej:

[Monitor]

Quid sit in vita optimum? Libertas. Haec enim semel amissa non facile recuperatur. Diogenes in Laert. 1. VI.

Diogenes being asked, what may be accounted the best companion of life? answered in favour of Liberty. And then added this caution for them, who are blessed with it, to maintain their Liberty at all events: for should it once be lost, they would find it hard to recover their freedom.

The authority of this philosopher enforces the doctrine...

[Nouvelles]

Diogène, à la question qu'on lui fit sur ce qu'il y avait de meilleur dans la vie, répondit: la Liberté; et pour faire comprendre à ceux qui en jouissoient combien il importait de la maintenir à tout évènement, il ajouta que la Liberté une fois perduë, il etait bien difficile de la recouvrer. Quid sit in vita optimum? Libertas: Haec enim semel amissa non facile recuperatur.

L'autorité de ce philosophe donne du poids à cette doctrine...⁸

⁶ W Monitorze nr 2 cytat ten ma zamienione słowo *enim* na *cum*, czytamy bowiem: „*Quid sit in vita optimum? libertas! haec cum semel amissa, non facile recuperatur*“.

⁷ Wychodziła z drukarni Etienne'a Luzac w formacie 4^o dwa razy tygodniowo, licząc po 4 karty (w tym 2 karty dodatków).

⁸ W dalszym ciągu przekład stara się być wierny w stosunku do oryginału. Tłumaczeniu w *Nouvelles* pod względem objętościowym najzupełniej odpowiada przekład drukowany w Kurierze Warszawskim.

Monitor polski umieścił cytaty łacińskie w tym samym miejscu, w którym znalazł się on na łamach *Nouvelles*, jego wydawca nie korzystał więc z oryginału angielskiego, lecz — z przekładu francuskiego, jak to było w zwyczaju epoki, jak też czynili współpracownicy Monitora późniejszego, czerpiąc niejednokrotnie materiał ze *Spectatora* angielskiego za pośrednictwem pisma francuskiego o tej samej nazwie.

Z angielskiego periodyku pismo polskie wzięło nazwę: *Monitor*. Za wzorem Londynu przyjęło może i format folia, a także staranie o ozdobne inicjały oraz winietki.

Właśnie w lecie 1763 r. Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, któremu przypisują autorstwo *Monitora*⁹, wojażował po Europie i pod koniec podróży, w pierwszych dniach lipca, bawił w Londynie. Donoszą o tym *Nouvelles Extraordinaires* zamieszczając wiadomość datowaną ze stolicy Anglii 1 lipca:

*Le prince Czartoryski, qui a fait le tour de l'Europe, est arrivé ici depuis peu de Paris; Il a été présenté au roi, qui lui a fait un accueil très distingué; et il se dispose à retourner en Pologne, sa patrie*¹⁰.

Dowiadujemy się stąd, że Czartoryski bawi od niedawna w Londynie, przyjęty został przez króla angielskiego i zamierza wkrótce powrócić do ojczyzny¹¹. Przychylnie przyjęcie przez króla zawdzięczał zapewne w dużym stopniu Williamowi Mansfieldowi (1705—1793), wybitnemu podówczas w Anglii mężowi stanu, który darzył przyjaźnią znacznie młodszego od siebie Polaka (1724—1823). Dzięki stosunkowi z Mansfieldem Czartoryski pogłębił znajomość ustaw

Pod tą samą datą co wychodzący z drukarni jezuitów *Kurier* — i w tych samych rozmiarach co *Kurier* — umieściła ustęp *Monitora* po francusku *Gazette de Varsovie*, tłoczona w Warszawie u pijarów. Porównanie tekstów warszawskich mówi, że *Kurier* nie korzystał z tekstu przygotowanego do *Gazette*, zbieżność dat druku dowodzi jednak porozumienia między obu redakcjami.

⁹ L. Bernacki, *Adama Kazimierza Czartoryskiego, gen. z. p. „Monitor“ z r. 1763 i „Kalendarz Teatrowy“ na r. 1780*. *Exlibris*, I, 1920, s. 40—44 (zwłaszcza s. 44).

¹⁰ *Nouvelles* z 5 VII 1763, nr 53. Dosłowny przedruk tego podała *Gazette de Varsovie* z 23 VII 1763, nr 59. Wiadomość z Londynu została jednak datowana mylnie na 6 lipca; pomyłki dowodzi data wyjścia nr 53 *Nouvelles*.

¹¹ Kaleta (*op. cit.*, s. 118) pisze w niezgodzie ze źródłami, że Czartoryski miesiące letnie r. 1763 spędzał w kraju.

angielskich, a także przejął się ożywieniem politycznym sympatycznego mu narodu. I ta znajomość życia politycznego Anglii, stojącego pod znakiem reform obok zapału patriotycznego, była głównym bodźcem do powstania polskiego *Monitora*.

Monitor polski wychodził anonimowo. Niejedno pismo tak się u nas wówczas ukazywało, szczególnie w tych wypadkach, kiedy za broń brało satyrę, kiedy dążyło do reformy stosunków społecznych albo politycznych. Do anonimowości naszego *Monitora* mógł się również przyczynić głośny w Europie skandal redaktora *North Briton* i równocześnie posła do parlamentu — Jana Wilkesa. Od końca maja do końca grudnia 1763 r. wszystkie gazety dużo pisały o sprawie Wilkesa, który dostał się do więzienia za opozycyjny w stosunku do króla numer pisma. Gdy Czartoryski odwiedził Londyn, Wilkes był już na wolności. Burzliwa atmosfera wcale się jednak nie wyładowała, gdyż — jak podawał *Kurier Warszawski* za prasą zachodnią — nieprzyjaciele

jego [Wilkesa] pragną, aby z parlamentu wyrzucony został [...], on zaś z przyjaciółmi swymi tryumfuje przed czasem, wspierając się na konstytucji narodowej, mocą której Anglik żaden aresztowany być nie może, wyjąwszy za zdradę przeciw ojczyźnie, zabójstwo, kradzież i bunt¹².

W owym czasie Wilkes założył nawet własną drukarnię, z której dochód przeznaczał na zwalczanie przeciwników¹³. Redaktor *Mo-*

¹² *Kurier Warszawski* z 18 VI 1763, nr 49.

¹³ *Kurier Warszawski* z 25 VI 1763, nr 51, Suplement. Punktem kulminacyjnym sprawy było publiczne palenie nru *North Briton*, który zawierał wystąpienie Wilkesa. Pewnie dzięki ówczesnemu liberalizmowi angielskiemu o zdarzeniu pisały różne gazety. Przeczytajmy tę ciekawostkę z historii prasy: „Z Londynu d. 6 grudnia. Dnia 3 tego miesiąca około południa niezmierny ludu motłoch zebrał się pod giełdą dla przypatrzenia się spaleniemu przez kata karty *North Briton* num. XLV. Gdy kat róg jeden tej karty podpalać zaczął, pospólstwo mu pochodnię zgasiło, zapalił ją znowu, lecz znowu ugaszona była i kat odpędzony. Sherif albo burgrabia królewski, p. Harley, na ten rozruch trafiwszy chciał go uspokoić, ale pospólstwo karete tego zatrzymało, wysiadł z niej i wielką w pełnieniu powinności swojej odwagę pokazując piechotą szedł na miejsce egzekucji. Nic to nie pomogło: byli albowiem niektórzy tak zuchwali, iż w twarz go uderzyli i do cofnięcia się przymusili. Karete jego na sztuki połamali. Stangreta i innych urzędników temu asystujących kijami zbili i do ucieczki przymusili. Zewsząd te słysząc się dały okrzyki: *Vivat* Wilkes i wolność. Dwie lub trzy osoby tak wołające do więzienia wtrącono, między nimi młodzieńca jednego, który dopiero od dwóch tygodni w Londynie się znajdował. *North Briton* z rąk katow-

n i t o r a polskiego nie chciał zdobyć sławy podobnej do Wilkesowej. Był bardzo ostrożny. I to nie tylko w obawie o własne imię, ale i o zakład drukarski, który tłoczył pismo¹⁴.

Publiczność ówczesna nie przyjęła *Monitora* obojętnie, najwidoczniej misja jego była na czasie. Anonimowe półarkusze wędrowały z rąk do rąk¹⁵ i często — zanim poszły dalej i uległy zacytaniu — trafiały w ręce, które numer kopiowały „dla pamięci“ lub dla obdzielenia innych, ciekawych nowości czytelników. Dlatego łatwiej jest dzisiaj spotkać odpisy *Monitora* w kodeksach rękopiśmiennych z poł. XVIII w. aniżeli egzemplarze drukowane¹⁶. Na skutek żywego zainteresowania *Monitorem* z r. 1763 powstały krążące w odpisach: 4 *Monitusy do Monitora*, *List Mentyckiego* i *Respons Rzetelnickiego*¹⁷, a także napisany został *Monitus Monitóri*, w którym jakiś szlachcic, zbywszy ogólną charakterystyką nr 1, długo roztrząsał nr 2 *Monitora*¹⁸.

Podając zdrowe myśli reform — podobne do tych, jakie niosła publicystyka najbardziej prężnego państwa w Europie, Anglii — *Monitor* z r. 1763 nie skończył swego działania na pięciu znanych numerach. Sprawy podjęte przez niego pod koniec panowania Augusta III rozwinął w pełni — w latach 1765—1785 — tzw. „*Monitor-syn*“. Dowodem tego jest ta sama intencja dydaktyczna zarówno

skich wydarty był od cieśli jednego w Shoreditch, któremu za tę przypaloną kartę trzy czerwone złote ofiarowano“ (*Kurier Warszawski* z 31 XII 1763, nr 105, Supplement).

¹⁴ Stosowanie przestarzałych znaków diakrytycznych: kreskowanie *a* czy stego i oznaczenie podwójnego zmiękczenia wskazuje raczej, że drukarnia *Monitora* znajdowała się na prowincji — może na peryferiach Rzeczypospolitej (Gdańsk? Wrocław?), nie w Warszawie. *Kaleta* (*op. cit.*, s. 101—105) zauważa trafnie, że „konserwatywna pisownia kłóciła się z treścią pisma“, stara się jednak narzucić sugestię, że *Monitor* ukazywał się w warszawskiej drukarni jezuitów.

¹⁵ Oprócz egzemplarzy znanych, dochowanych do dziś, jakie posiada: Archiwum PAU, Bibl. Czartoryskich i Ossolineum, istnieje jeszcze egzemplarz w Bibl. Narodowej w Warszawie, pochodzący ze zbiorów ks. Ludwika Zalewskiego (zawiera on nry: 1—4).

¹⁶ Poza odpisami wymienionymi przez *Kaletę* mamy kopie *Monitora* w kodeksach rękopiśmiennych: B. Nar. Zamojs. 964 (nr 4 na s. 892—893), Arch. Wilan.: Sucha 36—49 (nr 4), Sucha 81—100 (nr 2,4), Sucha 134—158 (nr 1—4). Inne archiwa podworskie przyniosą ich zapewne więcej.

¹⁷ Wszystkie przedrukował *Kaleta* w dodatkach do swej rozprawy.

¹⁸ Rkps znajduje się w Arch. Wilan. (Sucha 134—158). Ponieważ nie był on jeszcze publikowany, dołączamy go tu.

u „ojca“, jak i u „syna“. W nrze 1 z r. 1763 wyrażało ją słowo przestrożegam, w latach późniejszych rzeczownik napominaacz lub też stwierdzenie, iż periodyk „zatrudniony [jest] szczególnie poprawianiem obyczajów, znoszeniem przesądów, mniemań fałszywych, wytykaniem sztydności“ (1785, nr 23).

Zadanie swoje Monitor z r. 1763 realizował — jak wiadomo — publikując artykuły-numery, które służą głównej idei przestrożenia i pouczenia, mimo że stanowią twory bardzo różnorodne. Przeplata się w nich programowość z satyrą, dydaktyzm z satyrą lub też myśli polityczne i społeczne z nauką moralną. Już te pięć numerów z r. 1763 wywołują wrażenie, że całość nie jest dziełem jednego pióra (musiałoby to być pióro wszechstronnie utalentowane) i pozwalają podejrzewać, że działał tu może jakiś zespół redakcyjny.

Postscriptum

Ostatnie roczniki Monitora z lat 1784—1785 znamy na podstawie egzemplarza Bibl. Narodowej w Warszawie¹⁹.

Obecnie możemy wskazać drugi komplet Monitora z tych lat. Znajduje się on również w Warszawie, w Bibl. Seminarium Duchownego²⁰.

Egzemplarz Seminarium stanowi w stosunku do egzemplarza już opisanego, gdyż cały rocznik 1784 jest tu tłoczony przez Dufoura. Widać, że Piotr Dufour, przyjąwszy obowiązek druku czasopisma, nie poprzestał na wydaniu przypadającego nań nru 2, ale pragnąc podnieść pismo z poniewierki przedrukował i nr 1, który bardzo niedbale wykonał jego poprzednik.

Publikowany opis ostatnich roczników nie jest bibliograficznie zbyt dokładny, nie informuje bowiem o defektach w egzemplarzu Bibl. Narodowej. Tymczasem w egzemplarzu tym brakuje sześciu nrów: 1784, nr 81, 82, 97; 1785, nr 16, 89, 102. Numery te zachowały się natomiast w zupełności w egzemplarzu seminaryjnym²¹. Pod względem treściowym nie zawierają one nic „rewelacyjnego“, mają charakter dydaktyczno-moralizatorski. Zwracamy przy tym uwagę, że w nrze 89 z r. 1785 znajduje się początek powieści z bohaterką Kamillą, nie ma jednak żadnych wskazówek co do autora i tytułu tej powieści. Jest to fragment, jak wskazuje porównanie tekstu, z *Don Kichota* Cervantesa (rozdziały 33—35, cz. 1). W tłumaczeniu francuskim J. P. Florianiana są one zatytułowane: *Le curieux extravagant. Nouvelle*, a w oryginale: *Dónde se cuenta la novela del curioso impertinente*. Jest to być może rozdział przekładu Podoskiego, który ogłosił Dufour w roku 1786. Ale zbiory Biblioteki Narodowej nie pozwalają stwierdzić tego definitywnie.

¹⁹ J. Rudnicka, *Nieznane roczniki „Monitora“ (1784—1785)*. Pamiętnik Literacki, XLIV, 1953, z. 2.

²⁰ Sygn. P. 24.

²¹ Brakuje tu tylko następujących nrów rocznika 1784: 26, 85, 86.

D O D A T E K

MONITUS MONITORI²²

Co do pierwszego. Z tym Pseudo-Francuzem nie mam co do czynienia, ile z niechętnym do czytania, godnych sentymentów nie chcącym wiedzieć, co się w własnej dzieje ojczyźnie, a najbardziej zabawnym *cum spiritu vitrioli*, czyli *vitri*²³, dlatego na pierwszą admonicją mniej widzę racji, eksplikacji i racjonacji²⁴.

Co zaś do drugiego. Ile tyczącego się najdelikatniejszej materii wolności, nie daj Boże ginącej, żeby się miała *mutare vetustas*²⁵, nad tym i pomyśleć, i ubolewać każdemu poczciwemu ziemianinowi cnotę, ojczyznę i wiarę kochającemu należy. Najpierwszy *Plannator orbis*²⁶ najpierwszemu człowiekowi stworzonemu nadał przy własnej woli wolność, którą gdyby swywola i ambit nie skaziły, zapewne cały świat przy generalnej zostawałby się wolności, ale ambitem uwiedziony: *eritis sicut dii* — razem wszystką z krzywdą swoją i całego świata stracił. Nie tylko rozumnemu człowiekowi, ale nawet bestiom i ptaszętom, choć dobrze karmionym i edukowanym, przecież im daleko powabniejsza przy wolności pastwa²⁷, każdy z nich woli być *macer dominus, quam pinquis vivere servus*²⁸.

Wypracowana wiekami, krwią i potem antecessorów naszych nabyta wolność, męstwo, zgoda i jedność, obserwancja²⁹ praw boskich i ojczyznych, prawowierna wiara, cnota i poczciwość nieskazitelna, miłość ojczyzny niepodejrzana, rozprzeźrzały granice polskie, sławne uczyniły³⁰ imię Polaków i straszną rozstawiły przez bohatyrskie serca szablę polską. Gdy zaś *sensim*³¹ wypłynęła nienawiść i kolizja familii, nieobserwancja wiary, oziębłość ku Bogu, zakochanie się w cudzych krajach i ich obyczajach, niemiłość własnej ojczyzny i siebie samych, fackje³² przeciwko Bogu i sumieniu, a najwięcej nieznośny ambit a przy tym *luxus in populo*³³, przywiązanie szlachty do panów, te tedy, wniesione jako kąkol do czystej pszenicy obmierzłe *semina* do polskiej, obawiać się nieuchronnie każą, ażeby nie chciała tej wolności, która dla postronnych monarchii była zazdrością, *mutare vetustas*, gdyż wolność nasza zbyt uczynna w szczerą obróciła się swywolę, że można mówić *omnis caro corruperat viam suam*³⁴,

²² Sucha, rkps 134—158, k. 140v—141r. Pisownię unowocześniamy.

²³ Z alkoholem zaprawionym witryolem, czyli puharem (szklanicą).

²⁴ A d m o n i c j a — ostrzeżenie; r a c j o n a c j a — rozumowanie, kalkulacja.

²⁵ Miała się zmienić tradycja (to, co dawne).

²⁶ Stwórca świata.

²⁷ Żer, pokarm.

²⁸ Woli żyć jako chudy pan niż jako dobrze wykarmiony niewolnik.

²⁹ Wierność (nieobserwancja — niewierność, zdrada).

³⁰ W rkpsie: u c z y n i l i.

³¹ Powoli, skrycie.

³² Czyny.

³³ Zbytek w narodzie.

³⁴ Wszelkie ciało (każdy członek) straciło właściwą swoją drogę.

z tej przyczyny spodziewać się nieochoybnie potrzeba z boskich wyroków potopu, czyli *colluvium gentium*, który *instat*³⁵ na tę nieszczęśliwą wolność naszą.

Tać to zbyteczna wolność, czyli raczej swywola, wyzuła nas z dawnego lustru, a naprzód ze szczerej ku Bogu wiary, należytej ku bliźniemu miłości, z obserwancji praw ojczystych i cnót dawnym Polakom przyzwolitych, z serca bohatyrskiego, nareszcie z pieniędzy, żołnierza, z dobrego porządku, a co najwięcej z jedności i zobopólnej miłości.

Luboć wprawdzie z *Admonitorów* naszych niewielką widzę korzyść, bo jedni zatopieni w zbytecznych gospodarstwach, w przymnożeniu substancji, w zbieraniu łakomie pieniędzy nad korcem, łasztem zabawni, drugich zbyteczny *depauperat luxus*, trzeci węgierską, a czasem żytnią pocą się łąznią, czwarci bezwstydnie na pastwę idą ciała, i ci ocuceni z letargu *admoniti*, gdy ich *suspica libertatis* zagrzeje *amor*³⁶, pójdą za tobą, zacny *Monitorze*, bylebyś pod swym płaszczykiem nie ukrywał jadu. Niechaj w tobie Bóg wzbudzi męża, który by bez własnego interesu, bez straty kraju, bez uszczerbku milej obronił wolności, a ja i każdy z nas *dominum regemque vocabit*³⁷.

³⁵ Potop rodu ludzkiego, który zbliża się (zagroza).

³⁶ Wzbudzająca podejrzenie miłość wolności.

³⁷ Panem i królem nazwie